

Chojnacki, Jan

Zapiski obozowe Bronisława Chojnackiego : (obejmują okres 1 kwietnia - 2 listopada 1945 r.)

Notatki Płockie 41/4-169, 35-39

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZAPISKI OBOZOWE BRONISŁAWA CHOJNACKIEGO (obejmują okres od 1 kwietnia - 2 listopada 1945 r.)

W biografii mego Ojca, Bronisława Chojnackiego, (zob. "Notatki Płockie" nr 2/167 z 1996 r.) wzmiankowałem, że wracając z Niemiec przywiózł do domu obozowy pasiak, buty-saperki oraz własne zapiski. Zapiski te, które niekiedy nazywam pamiętnikiem, obejmują okres od 1 kwietnia do 2 listopada 1945 roku, a więc dotyczą ostatnich dni gehenny w Bergen-Belsen oraz pobytu w alianckich obozach przejściowych w Celle, Fallingbostel i Geesthacht.

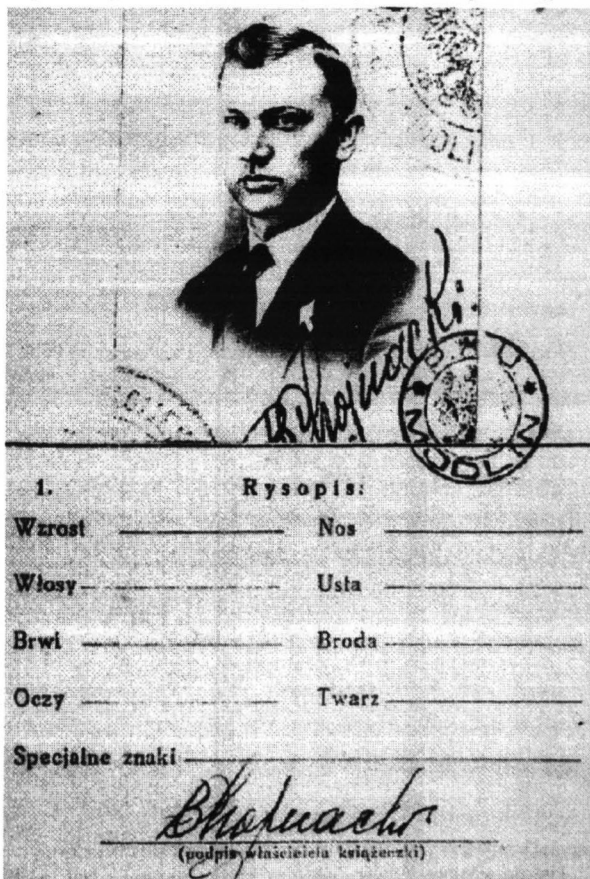
Początkowo udało się Ojcu zdobyć w Bergen-Belsen jedynie kilka małych karteczek (o wymiarach 7 x 10,5 cm), które gęsto zapisał chemicznym ołówkiem. Oprócz właściwej treści, na ostatniej kartce znajdują się następujące adresy współwięźniów: "Stachowiak Michał, Opalenica-Cukrownia, Poznańskie. Rostalski Piotr, Kłonowo, pocz. Radziejów, pow. Aleksandrów Kujawski. Nagengast Franciszek, Śrem, Mickiewicza Nr 38". Ten pierwotny pamiętnik kończy się 1 września 1945 roku.

W połowie września 1945 roku Ojciec zaczął uczyć w polskiej szkole obozowej. Uzyskał wtedy dostęp do

pióra, a w dodatku kierownik szkoły ofiarował mu notatnik, z nieco większymi kartkami (9 x 13,5 cm) i nadrukiem "Taschenbuch"(notes) na okładce. Wówczas Br. Chojnacki przepisał atramentem (staranniej, ale bez zmian) poprzednią treść swoich zapisów, a dalej kontynuował pamiętnik już w tym nowym notesiku. Przepisał doń również wyżej wymienione adresy współwięźniów oraz uzupełnił je kolejnymi: "Drożdżyński Jan, Kunowo nad Obrą. Jankowski Ignacy, Łobrzeńnica, ul. Chmielna, pow. Wyrzysk. Marczyński Kazimierz, Poznań. Kowalski Edmund, Chojnice, Człuchowska 61. Rusek Stefan, Łódź, Rokicińska 43. Nowicki Jerzy, Warszawa. Kowalewicz Tymoteusz Włocławek. Radomyski Kazimierz, sędzia - jest w Niemczech"¹.

Ponadto, ponieważ Bronisław Chojnacki nie musiał się już wówczas ukrywać pod przybranym nazwiskiem Władysława Biłgorajskiego, w notatniku zawarł również swoje prawdziwe i sprofilowane na użytek Niemców dane ewidencyjne².

Jakkolwiek pamiętnik obejmuje tylko ostatnie dni wojny oraz początki wolności, to poprzez swą lapidar-



2. Imiona	Bronisław
Nazwisko	Chojnacki
3. Imiona rodziców:	Henryk (ojciec), Władysława (matka)
4. Urodzony dnia	14. / 12. r. 1895.
w	Kobierniki gmina Bawilno
powiat	płocki wojew. warszawskie
5. Język macierzysty	polski
Narodowość	polska Wyznanie rzym. kat.
6. Wykształcenie cywilne:	w chwili wydania książ. egzamin nauczyc.
Późniejsze zmiany	
7. Zawód cywilny:	w chwili wydania książ. nauczyciel szkoły powsz.
Późniejsze zmiany	

Fragment książeczki oficerskiej ppor. piechoty Bronisława Chojnackiego, wydanej w Modlinie 4 grudnia 1931 roku



Starn

Johann Chojnacki

56

Lichelberg
Alte Straße 108
Lindoschreiben

Ladislav Bilgorajski
Nr. 2959 Blvd 3/12

Tränen-Konzentrationslager
Ravensbrück
N. Fürstenberg in Mecklenburg

Lr 16-4,40 6000.000

Meine genaue Anschrift:

Schreibförmig

Zewnętrzna strona listu Bronisława Chojnackiego - wówczas Władysława Biłgorajskiego - do syna (autora tej publikacji). Z powodu choroby list ten wyjątkowo był przez nadawcę dyktowany innej osobie

ność i autentyczność bieżąco odnotowywanych zdarzeń oddaje - między innymi - niezwykle sugestywnie atmosferę samosądów, podejrzeń o nadużycia, oczekiwania na powrót do Polski, trudu związanego ze zdobywaniem żywności i ubrania oraz wychodzeniem poza teren wyzwolonego już obozu. Na pewno jednak najbardziej dramatycznym i głównym bohaterem tych zapisków jest niewystawiony głód - obecny prawie każdego dnia na małych kartkach pamiętnika.

A oto właściwa treść pamiętnika:³

- 4. IV. 45. Transport do Bergen-Belsen. Sześć dni podróży koleją (120 osób w wagonie) w strasznych warunkach - straszny głód.
- 13. IV. Rzecz niebywała; przemówienie SS-mana na apelu (rewolwer, radio). Trzeci dzień zupełnie bez chleba. Na kolację surowa brukiew.
- 15. IV. Od rana głód. Wyprawy po brukiew. Pilnują nas Węgrzy. O godz. 2 po południu wielki entuzjazm - kolumny czotgów angielskich przejeżdżają drogą obok obozu. Nie wszyscy jeszcze temu wierzą.
- 16. IV. Przyjazd żandarmerii angielskiej na teren obozu (czerwone czapki). Po apelu pogrom - masakra wszystkich Niemców: blokowych, kapów i lagerschutzów⁴. Głód w dalszym ciągu. Podział narodowości na bloki.
- 17. IV. Aresztowanie SS-manów, z komendantem na czele - muszą grzebać trupy "heftlingów"⁵. Podobno zmarł Roosevelt. Odżywianie nadal surową brukwią, bez chleba.

- 18. IV. Bez zmian, dalej głód, na obiad dobra zupa, ale tylko 3/4 litra - mało. Pogłoska o transportach do Łodzi, Warszawy i Krakowa.
- 19. IV. 1/8 boch. chleba - dalej głód.
- 20. IV. Rano samolot niemiecki zrzucił bombę na obóz i strzelał z karab. maszyn. Zebranie rejestracyjne oficerów. Plk Tabaczyński i mjr Dobrowolski. Pogłoska o zajęciu Berlina.
- 21. IV. Dalej głód. Widziałem trupą "heftlinga" z tydkami powyrznanymi na pieczeń. (!)
- 22. IV. Niedziela. Wielka uroczystość Obozu Polskiego. Pierwsza Msza Św. na Placu. Kazanie. Płacz - ogromne wzruszenie. Mszę odprawiają księża, więźniowie w pasiakach - również kazanie. Ołtarz przybrany barwami polskimi, amerykańskimi i angielskimi. Obok ołtarza świeżo malowany duży rozmiarów obraz, przedstawiający więźnia z zerwanymi kajdanami. Przemianowanie ulic: Plac Wolności, Bohaterów Podziemia, Churchilla, Sikorskiego, Roosevelta. 1/8 + 1/4 bochenka chleba i dużo konserw - pierwszy raz najedzony do syta.
- 23. IV. Drugie zebranie oficerów i podoficerów. Wczoraj za dużo zjadłem - Durchfall⁶.
- 24. V. Odjazd Francuzów z obozu. Dalej głód. Wydano po 1 papierosie dla ofic. i podofic. Po obiedzie ognisko.
- 25. IV. Wybrano delegację do komitetu w sprawie kradzieży na kuchni. Dzień wielkiego głodu. Mnó-

October 1944
Der Lagerchef hat mich mit einem Brief beauftragt, die Adresse meines Bruders zu ermitteln. Ich habe mich bemüht, dies zu tun, aber leider ist mir dies nicht gelungen. Ich bitte Sie, mir die Adresse meines Bruders mitzuteilen, damit ich ihn besuchen kann. Ich werde mich sehr freuen, wenn Sie mir die Adresse mitteilen können. Ich werde mich sehr freuen, wenn Sie mir die Adresse mitteilen können.

Ansug aus der Lagerordnung:
Jeder Häftling hat im Kessel 1 Liter oder 1/2 Liter Wasser zu trinken und 1/2 Liter Brot zu essen. Die Menge des Brotes wird durch den Lagerchef festgelegt. Die Menge des Wassers wird durch den Lagerchef festgelegt. Die Menge des Brotes wird durch den Lagerchef festgelegt. Die Menge des Wassers wird durch den Lagerchef festgelegt.

Der Lagerkommandant

Lieber Mella!

Für die beiden Pakete bin ich dir sehr dankbar. Bitte die Pakete nicht nach Ravensbrück sondern an Arbeitslager Buchsagen I auf Waidow (4) senden. Bitte mir gut gekochtes Brot senden und sonstige Einlagen gut einzeln verpacken, keine Gas sondern Plastikbechern verwenden. Tomaten und leicht verderbliche Früchte nicht einlegen. Da wir Privilegienbesitzer haben, kommt da Obstkarren, aber sonstige Nahrungsmittel bringen. Ich bitte dich um viel Kaffeebohnen aus Tabak oder Zigaretten. Bitte gesund wie ich es auch noch bin und sei herzlich gegrüßt von Wadok

List do siostry - Amelii Ziąbek w Płocku, pisany - tym razem osobiście - przez Bronisława Chojnackiego. Wysłany z Ravensbrück w październiku 1944 roku

28. IV. 1/2 bochenka chleba!!!
 1 litr zupy na obiad!!
 Jestem jeszcze bardzo słaby,
 na nogach się ledwie
 trzymam - należę do
 t.z. "muzulmanów"

29. IV. niedziela - Msza św. na
 bloku - do południa głód
 - pogłoski o wymarszu
 do Celle. 1/3 bo-
 chenka chleba(!?)

30. IV. Rosjanie czynią masowe
 wyprawy za żywnością
 do okolicznych "bauerów"
 z mojej izby też po-
 szło 5. Dziś wrócili przynosząc
 wiele prowiantu. Wyjście
 z Obozu jest b. trudne.
 Węgrzy nie puszcza-
 ją więźniów wychodzą
 kanałami ściekowymi.

1. V. Dużo zupy w Obozie Rus-
 kim. - Miting z udziałem
 Czechów i delegacji
 polskiej. Dzień obżarstwa.
 Dzięki przyniesionym pro-
 duktom przez kolegów.
 Znowu poszli na wyprawę,
 wskutek tego na pozostałych wy-
 wypadło po 1/2 boch. chleba.

2. V. Wyjazd Rosjan z Obozu.
 Wieczorem Msza św. za dusze
 zmarłych w K.C.

3. V. Uroczyste nabożeństwo
 połowe. Głód minął - oby
 bezpowrotnie.

4. V. Dzięki kolegom, wychodzą-
 cym z Obozu na organizację
 głodowania się skończyło.
 Jedzenia jest nadal mało
 karmi. Przejadamy się.

5. V. Długo z podziemiami Węgry

Fragment pamiętnika obozowego Bronisława Chojnackiego. Jest to wersja druga, pisana już atramentem. Wersja pierwotna - ołówkowa, nie nadaje się do czytelnego kopiowania

stwo plotek. Objęcie straży nad obozem przez Rosjan. Ucieczka większości członków komitetu. Wszyscy zamierzają uciekać. Późnym wieczorem wydano 1/8 chleba i 1/10 konserwy.

26. IV. 8³⁰ - odprawa oficerów. Wyjazd pierwszej partii do obozu wojskowego. Dalej głód.

27. IV. Odejście drugiej partii oficerów. 1/3 boch. chleba. Poprawa w żywn. na skutek demonstracji.

28. IV. 1/2 bochenka chleba!!! 1 litr zupy!! Jestem jeszcze bardzo słaby, na nogach się ledwie trzymam - należę do t.z. "muzulmanów".

29. IV. niedziela - Msza św. na bloku - do południa głód - pogłoski o wymarszu do Celle. 1/3 bochenka chleba (!?).

30. IV. Rosjanie czynią masowe wyprawy za żywnością do okolicznych "bauerów". Z mojej izby też poszło 5. Dziś wrócili przynosząc wiele prowiantu. Wyjście z Obozu jest b. trudne. Węgrzy nie puszczają. Więźniowie wychodzą kanałami ściekowymi.

1. V. Dużo zupy w Obozie Ruskim. Miting z udziałem Czechów i delegacji polskiej. Dzień obżarstwa. Dzięki przyniesionym produktom przez kolegów. Znowu poszli na wyprawę, wskutek tego na pozostałych wy-

padło po 1/2 boch. chleba.

2. V. Wyjazd Rosjan z Obozu. Wieczorem Msza Św. za dusze zmarłych w K.C.⁸

3. V. Uroczyste nabożeństwo połowe. Głód minął - oby bezpowrotnie.

4. V. Dzięki kolegom wychodzącym z Obpzu na "organizację", głodowanie się skończyło. Jedzenia

U.S.S.R.F.

ALLIED EXPEDITIONARY FORCE

D. P. INDEX CARD

G 02108827

1. (Registration number) 10-33306-1
 Chojnacki Bronisław

2. (Family name) (Other given names)

3. (Signature of holder) D.P.1

Zastępczy dowód osobisty wydany Bronisławowi Chojnackiemu przez Aliancką Armię Ekspedycyjną, po wyzwoleniu z obozu Bergen-Belsen

pod dostatkiem. Przejadamy się.

5. V. Zdjęto z posterunków Węgrów, a postawiono Rosjan.
6. V. Wyjazd z Bergen-Belsen do Celle. W Celle zastaliśmy okropny brud i wielki bałagan. Koszary w których mieszkali przedtem jeńcy - Rosjanie. Jestem przejezdzony - rozwolnienie.
7. V. Urządzamy się w nowych izbach. Dużo brudów. Wszystko trzeba organizować. Przemawiał przedstawiciel UNRRy.
12. V. Wczoraj byłem u lekarza. Porada na rozwolnienie. Stwierdził chorobę dziąseł - zalecił jeść dużo cebuli. Ze świata nie mamy żadnych wiadomości. Wszyscy chcieliby jak najprędzej wrócić do kraju. Od kilku dni wielkie upały - większe niż u nas w czerwcu.
16. V. Otrzymaliśmy paczki amerykańskie (5 kg na 4 osoby).
20. V. Nic nie piszę, bo nic nowego. Gdyby nie "organizacja", nadal byłby głód.
21. V. Życie płynie jednostajnie. 1/4 chleba, 4 dkg masła i 3/4 litra zupy. Codzienne spacerowanie po mieście za "kipami" - brak stale palenia⁹.
23. V. Dziś otrzymałem od polskiej Cyganki spod Krakowa 2 marki i od nieznanego Polaka 20 marek.
27. VI. Nadzieje na szybki powrót do kraju, do którego wszyscy pragną jak najprędzej wrócić, osłabły ze względu na to, że Rząd Londyński nie uznaje Rządu J. N. Sytuacja wygląda beznadziejnie.
4. VII. 7 lipca podobno mamy wyjechać z Celle do Fallingbostel. Jednostajny tryb życia i niedostateczne wyżywienie mocno dokucza.
10. VII. Wyjazd odłożono. Codziennie do południa jestem na bloku, po obiedzie zaś chodzę na polowanie za "kipami". Wyżywienie niedostateczne: 1/4 bochenka chleba, 3 dkg masła lub margaryny, 3/4 litra zupy. Oczekujemy transportów do Polski. Ubrany jestem jak typowy niemiecki żołnierz, toteż na mieście biorą mnie Niemcy za swego. Buty saperki ciężkie, a tu upał. Mundurek z "Luftwaffe"¹⁰ i podarte spodnie niemieckie. Mam tylko jedną koszulę i to za ciasną, pod szyją zapiąć nie mogę. Wielu kolegów wyjeżdża (ucieka) do innych obozów, gdzie jest podobno lepiej. Ja już tu będę czekał na transport do Polski.
11. VII. Omal nie zostałem aresztowany przez Anglika na mieście, który wziął mnie za żołnierza niemieckiego i tylko dzięki numerowi na ręce do tego nie doszło. Już to ubranie niemieckie bardzo mi dokucza.
12. VII. Próbowaliśmy dziś podstępem zdobyć od urzędu niemieckiego ubranie cywilne, ale mi się nie udało.
24. VII. 23 lipca, po wielu odkładaniach, wyjechaliśmy z Celle do obozu w Fallingbostel. Jest to bardzo duży obóz, mieszczący kilka tysięcy Polaków. Są jeszcze i Rosjanie. Obóz mieści się w lesie. Nadzór sprawują Anglicy i Polacy z dyw. gen. Ma-

czka. Mieszkam na 43 bloku, pokój nr 17 - jest nas 16 osób z KC-tów. Wyżywienie: 1/6 boch. chleba, 7 szt. sucharków, zupy dosyć. Niemcy w Celle na pewno mocno się ucieszyli z naszego wyjazdu, gdyż nasi z KC-tów dobrze zależą im za skórę.

27. VII. Nadzieje na szybki powrót do Polski znowu słabną. Urządzamy się na nowym miejscu na dłuższy pobyt. Z obozu wyjeżdża reszta Rosjan, a transporty z Polakami ciągle nadchodzą.
1. VIII. Zaczyna się ponowne głodowanie: 1/6 bochenka chleba nie wystarcza nawet na kolację, a śniadania nie jada się wcale.
4. VIII. Wszystko nadal bez zmian. Dalsze głodowanie. Na śniadanie nic nie jadam, bo nie ma chleba. Wczoraj odwiedziłem Antoniego Tyburskiego, o którego pobycie w obozie przypadkowo się dowiedziałem. Jest to pierwszy człowiek z Sierpca, którego po dwóch latach pobytu w obozie spotkałem.
9. VIII. Codziennie chodzę na grzyby, gdyż z powodu niedostatku chleba trzeba czymś zapełnić żołądek. Grzybów jest mało, a zbierających b. dużo.
14. VIII. Znowu głód mi mocno dokucza: 1/4 chleba, 1/4 dkg¹¹ kiełbasy, 1 dkg cukru brązowego, 1 litr zupy. Wszyscy się buntują i chcą uciekać do Polski.
1. IX. Dziś zgłosiłem się do pracy w szkole powszechnej. Od kiedy zacznę pracować jeszcze nie wiem. Wyjazd nasz do Polski odwleka się w nieskończoność. Niektórzy wyjeżdżają na własną rękę, a ja się boję odważyć z powodu słabego zdrowia. Nie mogę chodzić.
4. IX. Dziś rozpocząłem naukę w szkole. Otrzymałem kl. IIIa. Dzieci 54. Brak podręczników i zeszytów. Dzieci od lat 13 do 16. Poziom mocno nierówny. Dzieci dosyć grzeczne.
8. IX. Sądziłem, że będzie mi trudno obecnie pracować w szkole, ale dają sobie jakoś radę i nawet fizycznie lepiej się czują. Otrzymuję dodatek żywnościowy, w wysokości 50% normalnej porcji, za pracę, oraz 40 szt. papierosów tygodniowo.
16. IX. Wczoraj, od kierownika szkoły, otrzymałem ten notes oraz pióro i atrament. Dziś przepisałem swoje notatki do tego nowego notatnika.
23. IX. Wczoraj rozpoczęła się rejestracja na wyjazd do Polski. Każdy ma oświadczyć, kiedy chce jechać: a/ natychmiast b/ w drugim terminie, ale jeszcze przed zimą c/ zimą okrętem d/ wiosną e/ wcale nie wracać. Ja, wczoraj, biorąc pod uwagę, że nie posiadam jeszcze cywilnego ubrania, zgłosiłem się na drugi termin. Dziś, po namyśle, zmieniłem swoją decyzję na natychmiastową, gdyż ubrania prawdopodobnie i tak nie dostanę. Mamy jechać samochodami angielskimi - oby tylko jak najprędzej!
8. X. 45. Nareszcie głód minął. Oby naprawdę już bez-

powrotnie. Otrzymałiśmy paczki amerykańskie i to na każdą osobę 5 kg paczka. Jest co jeść i co palić. W mojej paczce było 220 sztuk papierosów. W tych dniach po raz pierwszy ubrałem się w cywilne ubranie, które otrzymaliśmy z UNRRy. W tych dniach ma podobno odjechać pierwszy transport do Polski. Ja przeniostem się z bloku 43 na 25, nauczycielski - mam teraz spokój, mogę się do woli wyspać.

17. X. Dziś odszedł pierwszy transport do Polski. Chciałem i ja jechać, ale los zrządził, że muszę czekać na drugi. Wyznaczono z bloku 3 osoby, a

zapisano się chętnych na wyjazd 11. Musieliśmy ciągnąć losy. Wyjechali kierownicy szkoły pp. Drożdżyński Jan i Jankowski - obaj z Poznańskiego.

31. X. Dziś ostatni raz byłem w szkole, gdyż odjazd do Polski ma nastąpić 3 listopada. Kier. szk. jest p. Andrzej Hrynko¹². Byłem dziś z dziećmi ze swej klasy na cmentarzu jeńców wojennych.

2. XI. Wyjechałem z Fallingbistel - wieczorem przyjechaliśmy do obozu przejściowego obok Hamburga - Geesthacht¹³.

PRZYPISY:

¹ Obydwie wersje zapisków, pierwotna i wtórna, znajdują się w moim posiadaniu. (J. Ch.)

² Nie przytaczam tych danych, ponieważ większość znalazła się w biografii Bronisława Chojnackiego (zob. *Bronisław Chojnacki (1895-1955) - pedagog, działacz społeczno-polityczny z Sierpeckiego*, "Notatki Płockie" 1996, nr 2/167, s. 20-25).

³ Przedstawiając treść pamiętnika zachowano usterki oryginału, polegające przede wszystkim na fonetycznym zapisie niektórych obcych słów, na stosowaniu skrótów używanych w ówczesnym żargonie obozowym itp. Spotykane w tekście wykrzykniki i pytańniki (niekiedy w nawiasach) pochodzą od autora zapisków i znajdują się już także w pierwotnej wersji pamiętnika.

⁴ Mowa tu o osobach pełniących w obozie funkcje bezpośred-

nich nadzorców i strażników.

⁵ "heftling" (prawidłowo: "Häftling" - niem.) = więzień.

⁶ "Durchfall" (niem.) = biegunka.

⁷ "Bauer" (niem.) = chłop, rolnik.

⁸ "w K.C." - tu skrót ten znaczy: w obozach koncentracyjnych.

⁹ "Kipy" - w żargonie więziennym: niedopałki papierosów.

¹⁰ "Luftwaffe" (niem.) = broń powietrzna (lotnictwo wojskowe).

¹¹ "1/4 dkg kiełbasy" - tak nieprawdopodobnie mała porcja figuruje w oryginale pamiętnika.

¹² Końcówka nazwiska nieczytelna (równie dobrze może ońo brzmieć: Hrynkus).

¹³ Z tego obozu Bronisław Chojnacki wrócił do rodziny w Sierpcu 15 listopada 1945 roku.